Alcumena

Pismo Interdyscyplinarne | Interdisciplinary Journal

3(7)/2021

www.alcumena.fundacjapsc.pl

Gdynia 2021

Redakcja

Redaktor Naczelny	Paweł Kusiak
Z-ca Redaktora Naczelnego	Łukasz Wyszyński
Sekretarz Redakcji	Tomasz Dranicki
Członkowie	Weronika Afeltowicz Adam Borodo Gracjana Dutkiewicz Iwona Jakimowicz-Pisarska Malwina Klein Tobiasz Lech Mariusz Marszałkowski Magdalena Papke Patrycja Rajek Dominika Wyszyńska

Wydawca:
Fundacja PSC
ul. Komandorska 23/12
81-232 Gdynia
KRS: 0000341169
REGON: 220899728
NIP: 958-16-24-510
www.fundacjapsc.pl

Redakcja i skład techniczny:
Tomasz Dranicki

Projekt okładki:
Paweł Kusiak

Licencja publikacji:
Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)
Link do licencji - https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.pl



Spis treści

5 ***Dominika Chmielewska***
Porwać, przejąć, pokonać – jak internetowi giganci czerpią zyski z naszej aktywności w sieci? Refleksje na podstawie książki Shoshany Zuboff

12 ***Weronika Knowska***
The Role of Social Media in Contemporary International Politics

Recenzje

21 ***Iwona Jakimowicz-Pisarska***
Jill Lepore, *My, naród. Nowa historia Stanów Zjednoczonych (These Truths. A Hisotry of the United States),* Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2020.

Alcumena
Pismo Interdyscyplinarne
Interdisciplinary Journal

Nr 3(7)/2021

CC BY SA

DOI: 10.34813/psc.3.2021.1
www.alcumena.fundacjapsc.pl

Porwać, przejąć, pokonać - jak internetowi giganci czerpią zyski z naszej aktywności w sieci? Refleksje na podstawie książki Shoshany Zuboff

Kidnap, seize, defeat - how do Internet giants profit from our online activity? Reflections based on the book by Shoshana Zuboff

Dominika Chmielewska
ORCID: 0000-0002-6770-3128
Akademia Marynarki Wojennej
Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych

The article introduces the reader to the „age of surveillance capitalism" by showing how Internet giants push users in specific directions by manipulating information and collecting data in order to get rich and gain power. The aim is to discuss this issue and show how human experience and preferences become a free raw material for corporations. The analysis includes a description of the threats to humanity and democracy and highlights the fact that the line between our free choice and manipulation is blurring, thus raising issues of security and sovereignty. The public does not realize that a displayed picture of dinner on Instagram is a certain data sold to business customers. This text is meant to make us reflect on our choices and behaviors and whether we still have the ability to return from where we are and, most importantly, whether we ourselves want that change.

Key words: Shoshana Zuboff, surveillance capitalism, capitalism, Internet, social media.

Rynek, a zwłaszcza internetowi giganci coraz mocniej popychają konsumentów i użytkowników w obrany przez siebie kierunek, który jest zgodny z ich celami biznesowymi. My sami dokonujemy wyborów przez nich pożądanych, myśląc, że są to w pełni nasze suwerenne wybory. To jest właśnie opisywany przez Shoshanę Zuboff tytułowy „Wiek kapitalizmu inwigilacji". Używa ona pojęcia „kapitalizmu inwigilacji", które jest tłumaczone również jako „kapitalizm nadzoru". Badaczka definiuje go jako „nowy porządek ekonomiczny, który uznaje ludzkie doświadczenia za darmowy surowiec do ukrytych handlowych praktyk wydobycia, prognozowania i sprzedaży" (Zuboff, 2019, s. 1). Również tłumaczeniem wartym przytoczenia „jest pojmowanie go jako pasożytniczej logiki ekonomicznej, w której wytwarzanie towarów i usług jest podporządkowane nowej globalnej architekturze modyfikacji behawioralnych. Wywłaszczenie, pozbawienie człowieka jego krytycznych praw, najlepiej rozumiane jako odgórny zamach stanu: obalenie suwerenności narodu" (Zuboff, 2019, s. 1). Zuboff nie nazywa obecnych czasów wiekiem inwigilacji – bo mowa jest nie tylko o samych praktykach szpiegowskich. Istotą jest fakt, kto je przeprowadza. Żyjemy w wieku kapitalizmu inwigilacji, gdyż to właśnie kapitalizm – sfera prywatna – dominuje, wykorzystując społeczeństwa do własnego zysku. Nowy typ kapitalizmu stanowi zagrożenie dla człowieczeństwa, a autorka porównuje fakt ten do sytuacji, w której kapitalizm przemysłowy był zagrożeniem dla świata przyrody w poprzednim wieku.

Zuboff podkreśla, że ludziom złudnie wydaje się, że w pełni kontrolują to co zamieszczają i z czym się dzielą w sieci. Wychodzą z założenia, że kto oprócz ich znajomych interesowałby się tym, co zjedli na śniadanie, czy gdzie wyszli na spacer z psem. Jednak są to ważne, mogące być długofalowo wykorzystywane, informacje, które docierają do korporacji i przedsiębiorstw. „Ich nie interesuje to, co publikujesz tu i teraz. To zorganizowana produkcja naszych przyszłych zachowań i przyzwyczajeń, bo giganci chcą wiedzieć, co lubisz na obiad, jak spędzasz wolny czas, jakie książki czytasz, o której zwykle się z kimś spotykasz itd. Nazywam to nadwyżką zachowań, które są analizowane, a następnie w formie gotowych paczek danych sprzedawane klientom biznesowym. To jest o nas, ale nie dla nas" (Zuboff, 2019, s. 1). Dostęp do informacji jest obecnie najbardziej cenionym produktem. Wiedza jest władzą i siłą, a ta w rękach korporacji i grup społecznych nastawionych na zysk stanowi zagrożenie dla wolności i bezpieczeństwa ludzkości. Jest to element globalnej gry, w której toczy się walka o nasze człowieczeństwo i wolną wolę. „Cieszymy się światem połączonym w sieci na wiele sposobów, ponieważ daje nam nowe możliwości i perspektywy, ale otwiera też zupełnie nowe terytoria niepokoju, zagrożenia i przemocy, gdy poczucie przewidywalności świata znika" (Zuboff, 2019, s. 14).

Każde pokolenie staje przed wyzwaniami wywoływanymi przez rozwijający się świat. Musi rozpoznawać, co jest słuszne, być świadomym zagrożeń i starać się być czymś więcej niż trybikiem w maszynie coraz głębiej pchanym w otchłań sugestii i propozycji.

Kapitalizm inwigilacji opisany przez Shoshanę Zuboff jest impulsem do zastanowienia się nad problematyką bezpieczeństwa i wolności. Ten problem opisywał już na przełomie XVI i XVII wieku angielski filozof Thomas Hobbes. Według niego państwo jest potrzebne ludziom by żyć, gdyż stwarza grupę, która daje poczucie bezpieczeństwa i mimo pewnych ograniczeń, daje poczucie wolności. Autor „Lewiatana" opowiadał się za maksymalizacją bezpieczeństwa, aby nadmiernej wolności nie przypłacić utratą życia. Twierdził, że rezygnujemy z części wolności na rzecz bezpieczeństwa. Myśl ta jest ważna dla współczesnej polityki dlatego, że określa cele obywateli – czyli przetrwanie oraz cele państwa – zapewnienie bezpieczeństwa. „Ustanowienie pokoju, a więc zapewnienie bezpieczeństwa jednostkom, ma w teorii Hobbesa bezwzględny prymat nad gwarancjami swobodnej aktywności" (Włoch, 2015). „Wiek kapitalizmu inwigilacji" w pewnym stopniu sprowadza się do dylematu wolności i bezpieczeństwa. Jednak pełna kontrola użytkownika w sieci na potrzeby społeczne, takie jak ochrona przed terroryzmem czy oszustwami, stanowi zupełnie odmienną kwestię od inwigilacji na potrzeby zysku prywatnych firm. Akceptując regulamin Facebooka myślimy, że oddajemy część wolności w imię bezpieczeństwa. Jednak czy na pewno ta, wyrażona jednym kliknięciem myszki, zgoda nam je gwarantuje?

„Kapitalizm nadzoru działa według prostego schematu: <<porwać, przejąć, pokonać>>, co w skrócie oznacza wytworzenie struktury pozwalającej na czerpanie zysku z wydobywania nadwyżki behawioralnej i przekształcania ich w dane – dane, które służą do profilowania reklamy i kształtowania ludzkich zachowań, tak by były zbieżne z interesem kapitału nadzoru" (Dettlaff, 2021). Autorka mówi o tym, że dzisiejszy świat jest oparty na nadzorze i nazywa go zbuntowaną mutacją kapitalizmu. Jeszcze kilkanaście lat temu utopijna wizja świata polegała na nieograniczonym dostępie do informacji. Wizja ta spełnia się na naszych oczach, mimo tego w dalszym ciągu nie jesteśmy w pełni szczęśliwi i bezpieczni. Wręcz przeciwnie, stworzyło to nowe niebezpieczeństwa w tym zagrożenie utraty człowieczeństwa. Zuboff podkreśla znaczenie zamachów z 11 września 2001 roku jako wydarzenia mającego ogromny wpływ na pojęcie prywatności. Był to zamach nie tylko na ludzkie życie, ale również na samą demokrację, przy okazji pokazał porażkę służb wywiadowczych. To przełomowy moment w pojmowaniu prywatności, w którym zaczęto zastanawiać się nad granicą ingerencji w nią w imię bezpieczeństwa i dobra całego

kraju. „Chodzi o big data, czyli analizę różnorodnych i dużych zbiorów danych, dzięki której można zdobyć nową wiedzę na dany temat oraz data mining. Obrazowo można to opisać jako próba połączenia wszystkich kropek, by zobaczyć wzór. Żeby te kropki móc połączyć, najpierw trzeba je mieć. By je mieć, trzeba się jednak dowiedzieć, czym one tak naprawdę są" (Zuboff, 2021). Autorka opisuje, jak władze dały możliwość internetowym gigantom do śledzenia ludzi w Internecie i to jest właśnie tytułowy kapitalizm inwigilacji. Prywatne przedsiębiorstwa i korporacje wychwytują ludzką aktywność w sieci, zbierając doświadczenia i tym samym zbierają dane pozwalające przewidywać trendy, aby rozpocząć proces podpowiedzi i sugerowania.

Zuboff przekonuje, że „kapitalizm inwigilacji jednostronnie oznajmia, że ludzkie doświadczenie jest darmowym surowcem do produkcji danych behawioralnych" (Zuboff, 2019, s. 19). Poszerza pojęcie kapitalizmu właśnie do kapitalizmu inwigilacji, który opiera się na rewolucji cyfrowej. My jako ludzie stanowimy istną bazę danych, w której opisane są nasze wybory, zainteresowania czy preferencje. Taka baza jest produktem, który stanowi przedmiot obrotu i transakcji handlowych. Każde nasze doświadczenie Big Techy (giganci technologii – Google, Amazon, Facebook, Apple, a czasami nazywa się tak również Microsoft) ubierają w gotowy produkt, który jest nam później sugerowany. Dzięki rozwojowi technologii i nieustannej cyfryzacji każdego aspektu życia pojawiły się nowe rynki, których istnienie i sukces opiera się na prawidłowym przewidywaniu ludzkich zachowań i potrzeb. Coraz częściej używa się pojęcia analityki predykcyjnej, czyli „procesu wydobywania informacji z istniejących zbiorów danych w celu określenia wzorów i przewidywania przyszłych zdarzeń i trendów" (Algolytics, 2018). Jest ono używane w dużych firmach i korporacjach i charakteryzuje się obserwacją konsumentów, aby skutecznie zidentyfikować szanse i zagrożenia na sukces danych projektów.

Zepsuł ci się telewizor, ostatnio rozmawiałeś ze znajomymi na temat zakupu nowego. Po kilku chwilach, na stronach internetowych, które oglądasz, pojawiają się reklamy najróżniejszych modeli. Przekierowania na strony sklepów internetowych AGD i RTV będą ukazywać się przez najbliższy tydzień, sugerując dokonania zakupu. Również inne treści, które się wyświetlają w formie reklam konkretnych produktów, gier, ale również postów i spotów konkretnych grup, ruchów społecznych czy partii mają nakłonić nas do podjęcia działań zgodnych z celami handlowymi czy ideologicznymi. Narzucone wzorce sprawiają, że poruszamy się w nich realizując tym samym cele biznesowe korporacji. Kupujemy rzeczy, które nie są nam potrzebne, często z ofert sponsorowanych, które mają też wyższą cenę. Powszechny konsumpcjonizm ma swoje potwierdzenie w tym, że coraz częściej kupujemy oferowane rzeczy i rozwiązania,

przy których producent przekonuje nas o ich niezbędności. Polityką takich firm jest zarabianie ciągle na czymś nowym. Warto więc w tym miejscu zadać sobie pytanie, czy jest to personalizacja treści pod potrzeby użytkownika, czy forma inwigilacji i ingerencji w nasze życie prywatne poprzez najróżniejsze techniki śledzące i pliki cookies. Przedsiębiorstwa cyfrowe zarabiają na naszych danych, a darmowy dostęp do wielu stron i aplikacji wcale darmowy nie jest – walutą są nasze dane. Google nie ma zysku z przeglądarki internetowej, ale z danych, jakie użytkownicy zostawiają. Sprawnie wykorzystuje to do zarabiania, tym samym dokonując manipulacji poprzez wiedzę.

Największym paradoksem jest fakt, że dobrowolnie wyrażamy zgodę na te działania poprzez akceptację regulaminów i polityki stron i aplikacji. Pozwalamy się inwigilować przez naszą wygodę. Kolejnym paradoksem jest to, że chcąc w dzisiejszych czasach uczestniczyć w życiu społecznym, innego wyjścia nie ma. „Fakt, że bardzo trudno byłoby dziś korzystać z innej przeglądarki niż Google, usunięcie konta na Facebooku wiązałoby się z wykluczeniem, a brak Zooma czy pakietu Microsoftu, w tym momencie praktycznie uniemożliwia pracę czy studiowanie. Wspomniani cyfrowi giganci przekształcili świat do tego stopnia, że funkcjonowanie dziś poza ich rynkiem jest prawie niemożliwe, a świadomie pozwolić sobie na to mogą nieliczni uprzywilejowani" (Dettlaff, 2021).

Dane stały się produktem, który przy odpowiednim sposobie zebrania informacji, ich klasyfikacji, selekcji, a na końcu wyświetlania się w formie propozycji, ulega monetyzacji. Ulega niej każda nasza decyzja, emocja, uczucie, doświadczenie. Ma to swoje dobre strony – szukamy wspomnianego wcześniej nowego telewizora, w szybki i łatwy sposób otrzymujemy oferty, a nasza rola ogranicza się wyłącznie do przycisków „dodaj do koszyka" i „zapłać". Kupiliśmy bilety na Majorkę – otrzymujemy propozycje noclegu i atrakcji w okolicy. Słuchamy klasycznego rocka – w kolejce do wysłuchania czekają podobne proponowane utwory. W dobie szybkiego tempa życia i braku czasu takie propozycje są przez nas pożądane. Czy jednak w ten sposób nie tracimy odrobiny człowieczeństwa? Pozwalając technologii decydować za nas, ograniczamy się do proponowanych opcji, tracąc w pewien sposób wpływ na przyszłość. Łatwiej jest jak ktoś albo coś mówi nam, co kupić, zarezerwować, co myśleć. Tylko czy takie zachowania nie będą się przekładać na coś więcej niż tylko zakup telewizora, ale na nasz światopogląd, kwestie ideologiczne i preferencje polityczne? Gdzie będzie granica i czy nie jesteśmy już w miejscu, z którego nie ma odwrotu?

Kiedy jakaś władza zna ludzkie zachowania, może wykorzystać je do realizacji określonych celów. Może nami manipulować, nakłaniać, sugerować, a długofalowo zarządzać naszymi wyborami. Christopher Wylie, dawny szef działu badań firmy

Cambridge Analytica w 2018 roku ujawnił, że poprzez aplikację mydigitallife, którą na Facebooku ściągnęło około 270 tysięcy osób, firma zyskała dostęp do danych użytkowników i wszystkich ich znajomych, co dało w sumie liczbę około 50 milionów internautów. Inwigilacja miała dotyczyć nie tylko treści zamieszczanych na serwisie społecznościowym, ale również korespondencji prywatnej. Beneficjentami firmy Cambridge Analytica byli ludzie z całego świata, w tym ważne postacie areny międzynarodowej takie jak Donald Trump. Przeprowadzano analizy mające na celu zbadanie działalności tej firmy w kontekście doprowadzenia do Brexitu, czy też nawet sukcesu Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich w 2015 roku (Madejski, 2018). Sam Wylie w jednym z wywiadów powiedział, że wykorzystano Facebooka do zbierania profili milionów ludzi i budowano modele, tworząc psychologiczne profile użytkowników, aby wykorzystać to, co o nich wiedzieli i wycelować w ich wewnętrzne „demony". Była to podstawa, na której została zbudowana cała firma (Cadwalladr, Graham-Harrison, 2018). Przypadek Cambridge Analytica idealnie wpasowuje się w obraz siły kapitalizmu inwigilacji i tego, jak wielki wpływ może mieć ona na losy całego świata.

Shoshana Zuboff w swojej książce „Wiek kapitalizmu inwigilacji" rzuca inne światło na zjawiska, które nas otaczają i o których teoretycznie wiemy, ale je w pewien sposób wypieramy, gdyż prawda zaburzyłaby nasze funkcjonowanie w życiu społecznym. Nowy porządek sprawia wrażenie, że jest on jako jedyny dostępny i odpowiadający naszym potrzebom. Nigdy nie jest jednak za późno na walkę o człowieczeństwo. Zuboff dochodzi do wniosku, że aby kapitalizm inwigilacji nas nie „pożarł" należy przeprowadzić zbiorowy bunt przeciwko internetowym gigantom. Nie jest to proste, gdyż to, co stało się naszym wrogiem, jednocześnie uzależniło nas od siebie, sprawiając, że życie stało się wygodne. „Jeśli jednak znajdzie się odpowiednia masa krytyczna ludzi gotowa wyjść z tych przestrzeni, to oczyści się pole działania dla grupy nowych graczy, rywali dla obecnych kapitalistów" (Zuboff, 2018). Problemu nie stanowi sama technologia. Zmianę stanowić może pojawienie się nowego podmiotu, który swoją atrakcyjność będzie miał w tym, że zapewni o niegromadzeniu danych użytkowników i kasowaniu ich wirtualnych śladów. Zuboff uważa również, że państwa muszą wrócić do pracy na rzecz demokracji. Potrzebna jest zorganizowana akcja w celu ustanowienia odpowiedniej równowagi między kapitałem informacyjnym a inwigilacyjnym, aby społeczeństwo nie martwiło się o swoją wolność i bezpieczeństwo. Hannah Arendt, w swoich wieloletnich pracach poświęconych totalitaryzmowi, widziała w poczuciu osamotnienia przez jednostkę i izolacji politycznej, przyczynę powstania tej ideologii (Kula, 2011). To właśnie ograniczona swoboda poruszania się jednostki

w świecie i pozbawianie jej procesów poznania i decyzji pchała ludzi w totalitaryzm, który wydawał się ostatnim ratunkiem dla świata. Podobna sytuacja ma miejsce obecnie, gdzie nie wyobrażamy sobie innego życia niż pod wodzą korporacyjnych gigantów.

Shoshana Zuboff twierdzi, że kapitaliści inwigilacji są podobni do innych kapitalistów w swoim żądaniu przywileju nieograniczonej wolności. Jednak współczesny kapitalizm nie charakteryzuje wolność i ignorancja, ale wolność i wiedza. Kapitał intelektualny w obecnych czasach liczy się dużo bardziej niż kapitał finansowy. Tym samym korporacyjni giganci zabierają moc sprawczą i wolną wolę społeczeństw, którymi się otaczają. Autorka powołuje się na kapitalistyczne stosunki społeczne opisane przez Adama Smitha, w których działalność firm opiera się na relacji pracownik-klient. „Kapitalizm inwigilacji idzie dalej. Nie tylko odrzuca stanowisko Smitha, ale także formalnie znosi wszelkie pozostałe jeszcze relacje wzajemności ze swoimi społeczeństwami" (Zuboff, 2019, s. 679). Wyjątkowym jest brak tych relacji, co może stanowić zagrożenie dla demokracji. Historia pokazuje, że naruszanie zasad wzajemności i związku kapitalizmu przemysłowego z wkładem pracujących „mas" prowadzi do zachwiania demokracją, a do unormowania tego stanu rzeczy potrzebna jest rewolucja jak podczas wojny o niepodległość w Stanach Zjednoczonych. Kolejną cechą kapitalizmu nadzoru jest nowa forma kolektywizmu, w której to nie państwo, ale sam rynek ma do dyspozycji zarówno wiedzę jak i wolność (Zuboff, 2019, s. 685). Kapitaliści dbają o swoje źródło dochodów – użytkowników, którzy stanowią surowiec, twierdząc przy tym, że robią to wszystko dla ludzi i dzięki ich akceptacji. Przecież gdyby aplikacje i strony zarządzane przez Facebook czy Google były złe, czy używalibyśmy ich?

Musimy obudzić w sobie poczucie straty, gdyż jest nam coś odbierane. Korporacje nam nie zapewnią człowieczeństwa, gdyż to one przyczyniają się do jego upadku. Odbierana jest nam możliwość doświadczania, samodzielnego szukania i odkrywania, a w efekcie suwerenności i prawa do własnej opinii. Jak możemy rozpoznać, czy po setkach, a nawet tysiącach proponowanych postów, filmików i sugerowanych stron, nasza opinia jest stuprocentowo nasza? Shoshana Zuboff przekonuje, że jesteśmy dopiero na początku drogi, że w dalszym ciągu mamy czas na zadawanie pytań, dociekliwość i podjęcie starań w celu zmiany. Swoją ponad 700-stronicową rozprawę kończy refleksją na temat upadku muru Berlińskiego i tym, że my, tak jak berlińczycy możemy powiedzieć: dość! Warto na koniec przytoczyć jeszcze jedne słowa autorki, które stanowią idealne podsumowanie do rozwoju technologii i technik inwigilacji, które coraz bardziej zagrażają temu, co odróżnia nas od zwierząt – człowieczeństwu. „Niech będzie cyfrowa przyszłość, ale przede wszystkim niech będzie ona ludzka" (Zuboff, 2019, s. 707).

Bibliografia

Algolytics. (2018). Analityka predykcyjna – słownik pojęć. Pobrane z: https://algolytics.pl/analityka-predykcyjna-slownik-pojec/. [dostęp: 25.01.2021].

Cadwalladr, C., Graham-Harrison, E. (17.03.2018). Revealed: 50 million Facebook profiles harvested for Cambridge Analytica in major data breach. *The Guardian*. Pobrane z: https://www.theguardian.com/news/2018/mar/17/cambridge-analytica--facebook-influence-us-election. [dostęp: 12.01.2021].

Dettlaff, R. (2021). Cyfrowi Kolumbowie. *Prace Kulturoznawcze, Tom 25, Nr 1 (2021), ss. 173-176*. DOI: https://doi.org/10.19195/0860-6668.25.1.11.

Kula, L. (2011). Zjawisko totalitaryzmu w perspektywie dzieła Hannah Arendt. *Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Nauki Humanistyczne, Nr 2 (1/2011), ss. 130-138*. Pobrane z: https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/24095/kula_zjawisko_totalitaryzmu_w_perspektywie_dziela_hannah_arendt.pdf?sequence=1&isAllowed=y. [dostęp: 12.01.2021].

Madejski, M. (21.03.2018). Cambridge Analytica – czym jest firma, która pokazała Trumpowi i komuś z Polski twojego Facebooka?. *Bezprawnik.pl*. Pobrane z: https://bezprawnik.pl/cambridge-analytica/. [dostęp: 16.01.2021].

Włoch, W. (2015). Dwa modele relacji wolności i bezpieczeństwa. *Przegląd Prawa Konstytucyjnego, Nr 2 (24)/2015, ss. 149-178*. DOI 10.15804/ppk.2015.02.08

Zuboff, S. (07.07.2018). Kapitalizm inwigilacji. Nasze zachowanie jest już nie tylko śledzone, ale też zmieniane w określonym kierunku (rozm. E. Sarnacka-Mahoney). *Forsal.pl*. Pobrane z: https://forsal.pl/artykuly/1164703,kapitalizm-inwigilacji-nasze-zachowanie-jest-juz-nie-tylko-sledzone-ale-tez-zmieniane-w-okreslonym-kierunku-wywiad.html. [dostęp: 12.01.2021].

Zuboff, S. (2019). *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo

Zuboff, S. (20.02.2021). Możemy mieć albo demokrację, albo społeczeństwo kontrolowane — ostrzega prof. Shoshana Zuboff (rozm. K. Turecki). *Wiadomości Onet.pl*. Pobrane z: https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/mozemy-miec-albo-demokracje-albo-spoleczenstwo-kontrolowane-ostrzega-prof-shoshana/fg1fvxv. [dostęp: 22.02.2021].

Alcumena
Pismo Interdyscyplinarne
Interdisciplinary Journal

Nr 3(7)/2021

CC BY SA

DOI: 10.34813/psc.3.2021.2
www.alcumena.fundacjapsc.pl

The Role of Social Media in Contemporary International Politics

Rola mediów społecznościowych we współczesnej polityce międzynarodowej

Weronika Knowska
ORCID: 0000-0002-2379-3803
e-mail: wknowska@diplomacy.pl
Akademia Marynarki Wojennej
Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych

The paper presents an analysis of the influence that the social media have on the modern politics phenomenon. Author shows the growing role of the social media and digitalisation throughout the recent years. She also presents the modern examples of the crucial part of the social media in conducting contemporary politics. The analysis also explains the term of "twiplomacy", highlighting the moments of today's diplomatic reality when this term would be adequate. Author also touches the topic of the inclusiveness of the modern politics, created by the social media influence and the possible threats of using this tool for the international security and different disadvantages connected with it. She also shows the influence of the COVID-19 pandemics on this topic. The paper is concluded by the brief considerations about the future of the social media application in politics and diplomacy.

Key words: social media, politics, diplomacy, twiplomacy

Introduction

If someone had told us twenty-five years ago that digitalisation would one day dominate our lives, that we would base our knowledge on online sources, that future leaders would communicate with each other and publicly disseminate important information to the point where almost everyone would have access to it, we would have thought him or her insane. However, as time has gone, our world has shifted dramatically, and this is how it now seems.

The advent of social media has had an impact on everything from individual lives to industry operations. It hasn't left anything unaffected by its might. Digitalisation and social media have altered the way information is disseminated to the general audience. Since the invention of the internet, the costs of recording and distributing information dropped considerably and the number of citizen journalists, bloggers and online activists has steadily increased, making the role of non-traditional media more vital than ever.

In the last ten years, social media has evolved into one of the most essential sources of information as well as a tool for establishing worldwide connections. Despite the fact that many people would not believe it, social media has played a significant role in international relations. The Arab Spring, the refugee crisis, and Donald Trump's whole presidency in the United States are just a few examples of how Twitter and other social media played a key role in the creation of international policymaking.

In this article I will demonstrate the importance of the social media in conducting the modern politics, basing on the examples from the last five years. I'll discuss the realities of using social media in contemporary politics, the inclusivity of modern politics created by this instrument, how the COVID-19 pandemics transformed people's attitudes toward social media, the threats it poses, and the future of this tool.

Reality

Social media are increasingly used as means of communication between states. Diplomats and political leaders are relying more than ever on Twitter or Facebook to interact with their counterparts, rather than the traditional methods of contact used earlier. These discussions take place in front of a global audience, adding a layer of potential criticism that is unique to this mode of communication. Traditional political customs, according to which politics is performed through formal channels of com-

munication and informal face-to-face social contact, are undoubtedly challenged by Twitter. We have moved on from a time when political leaders and diplomats could only share information and opinions through official statements and by the spokespersons.

Recently, we've been dealing with a phenomenon defined by the new terms: Twitter diplomacy, also "*Twiplomacy*" or "hashtag diplomacy", which are defined as "the use of social media website, Twitter, by heads of state, leaders of intergovernmental organizations (IGOs), and their diplomats to conduct diplomatic outreach and public diplomacy." (Kelemen, 2012) For the purpose of this paper I will use the most popular term which is the "*twiplomacy*".

This phenomenon can be observed for years now. Politicians and officials from all around the world are using social media to share their views and thoughts. It also applies to the international organisations and its leaders. The informations about the official meetings and the public statements of, for example, European Parliament are being published online through official accounts of the institutions, President of the European Parliament but also through accounts of the politicians and other individuals involved.

The biggest illustration of twiplomacy, however, may have been seen during Donald Trump's presidency in the United States of America. Trump has changed the way government personnel deal with social media. His use of social media has gotten him a lot of press throughout the world. He routinely made comments about other politicians, celebrities, ordinary citizens, and current events on Twitter and other social media sites. He tweeted almost 17,000 times between his official statement of candidacy in June 2015 and the first two-and-a-half years of his presidency. He became considerably more engaged by the end of his mandate. On June 5, 2020, he had his most productive day, tweeting 200 times. According to the New York Times, President Trump's most conspicuous presence in the three weeks after the 2020 election has been on Twitter. Since Nov. 3, he has sent nearly 550 tweets, with around three-quarters of them attempting to smear the 2020 election results (Yourish, Buchanan, 2020). His tweets have been deemed official declarations by the president of the United States since early in his presidency. As emotional encounters between US and foreign officials have played out publicly throughout Trump's administration, we've seen a lot of Twitter diplomacy examples.

For example, we could have watched Trump and former Mexican President Vicente Fox feud about the wall, as they both tweeted about Trump's repeated campaign promise to build a border wall (and make Mexico pay for it). There was also a developing

example of Trump and North Korean leader Kim Jong Un's hostile language escalating, with North Korean officials threatening to treat Trump's remarks as a declaration of war.

The occurrence of twiplomacy is not limited to the United States. It can be seen all around the world. Users of social media may follow and react to the decisions and opinions of politicians and decision makers on a regular basis. This tendency may have been seen, for example, during the Brexit discussions, when EU and UK officials exchanged opinions via Twitter and Facebook, with active engagement from a global audience.

Inclusiveness

When discussing social media as a tool in contemporary diplomacy, it is critical to recognize the benefits of this phenomenon. The most important, in my opinion, is how diplomacy is becoming more inclusive as a result of the usage of this tool. Social media has created an environment that empowers citizens while also exposing politicians to public scrutiny in a way that the conventional media previously couldn't. We must pay attention to the role of non-governmental organizations and citizen initiatives, both of which have a significant impact on modern politics.

The expanding influence of non-governmental organizations (NGOs) adds a new dimension to the political power connected with the rise of social media. Non-Governmental Organizations have influence on diplomatic and political actions on a variety of issues, including economic fairness, fair trade, climate change, and human rights promotion.

Through the blogosphere, tweets, and postings, social media networks allow members of the public to communicate their opinions to leaders and organizations. We are more involved in the debate than we have ever been. Due to this increased visibility, a broader range of actors have been urged to engage in more in-depth discussions in order to realize listening, citizen advocacy, and cultural practices. Furthermore, social media provides a continuous real-time newsfeed via Twitter, as well as alternate venues for the dissemination of foreign broadcasts, allowing fans to stay in the middle of the action at all times.

It can be seen in a variety of situations. I believe that one of the best examples of social involvement and acknowledging state actors and politicians about citizens' opinions and emerging problems can be seen around the world during #metoo actions, climate strikes, and nowadays in Poland during the Polish-wide Woman Strikes which are also taking place online and influencing policy makers.

Disadvantages of using the social media in modern politics and diplomacy

Unfortunately, as is often the case when there are benefits, there are also drawbacks to any occurrence. Previously, information was only accessible through state institutions, and the flow of information between governments and civilians was closely controlled; but, now that diplomacy has gone public and online, we are facing even more challenges than before.

Digitalisation and social media have the potential to create totally new types of crime, putting users at danger of cybercrime. Cracking[1] is the most prevalent type of cybercrime, in which a cybercriminal uses computer technology to steal a person's information, personal and corrupt, or illegitimately view data details for various purposes. For example, diplomatic adversaries can attack systems in order to obtain information that is thought to be useful to them and use it for specific goals.

One of the biggest examples was the Wikileaks narrative, since Wikileaks is known for being an internet whistle-blower who successfully revealed millions of critical emails and documents. There have also been instances where officials' accounts have been hacked. It can be demonstrated using an example from last year, when a hacker guessing the password got into President Trump's account.

Until the efficient digital security solutions in the social media zone will not be developed, using of the social media in contemporary politics and diplomacy will not be safe and has to be lead very carefully.

Another disadvantage of using a social networking platform is the impact it has on image creation. Before the Social Media spread each piece of information was double-checked by the advisor before being released to the public in an official statement. Currently, these information, which is frequently unchecked, is often passed directly from the official to the public, who can then respond. This has an impact on people's public image. It might be witnessed when Donald Trump published information that later turned out to be fake news. Politicians that broadcast false information lose credibility in the eyes of the public and, as a result, lose elections, affecting the international order.

One of the most serious challenges to decision-makers' use of social media was witnessed on January 6, 2021 in the United States, when rioters supporting President Donald Trump stormed the United States Capitol in Washington, D.C. They've banded

[1] The term "cracking" means trying to get into computer systems in order to steal, corrupt, or illegitimately view data. The popular press refers to such activities as hacking, but hackers see themselves as expert, elite programmers and maintain that such illegitimate activity should be called "cracking.";
por. Cybercrime.org, "Cracking" https://cybercrime.org.za/cracking/.

together on social media with the goal of overturning Trump's loss in the 2020 presidential election by disrupting the joint session of Congress assembled to count electoral votes that would officially certify President-elect Joe Biden's victory. During this period, rioters assaulted law enforcement personnel, destroyed property, and overtook the Capitol Complex for many hours, forcing lawmakers and staff to flee. Five people died in the hours leading up to, during, and after the incident. A large number of individuals were hurt, including 138 police officers. Four officers who responded to the attack died by suicide within seven months. Those events marked a turning point in the public's perception of social media.

The "March for America" had received a lot of press in preparation. The planned event was praised on social media, including Twitter, Facebook, and Instagram, in addition to the president's and his allies' frequent comments. There was rhetoric that flirted with hostility, even violence, weaved into many of the pleas to stand up for President Trump — and, if possible, block congressional certification of the election he claimed he had won. According to Zignal Labs, a media analysis firm, the term "Storm the Capitol" was used 100,000 times in the 30 days leading up to Jan. 6. Many of these mentions came in viral tweet threads about a hypothetical Capitol storming, which offered instructions on how to get into the building (Barry, McIntire, Rosenberg, 2021).

The events of January 6th demonstrated the power of social media as a political instrument and what can happen when this power is misused. This situation has sparked a debate about alternative remedies to prevent similar events from occurring in the future. A few days after the attack on the Capitol, Donald Trump's social media accounts were disabled. Many people disagree over whether the social media companies' decision was correct. In my perspective, although hate speech is unacceptable, the situation in which companies interfere with people's freedom of speech without any oversight from institutions poses a threat to the global order. We necessitate global solutions, including international law, to provide us with remedies that do not jeopardize freedom of speech and democracy while also shielding us from the dangers posed by the social media.

Influence of the COVID-19 Pandemics

The coronavirus has accelerated the digitalization of international politics even more than it had already done. Leaders who were only half-hearted in their use of digital platforms are now actively conversing using tools like Google Meet, Skype, and Zoomand engaging their followers on Social Media.

Even Pope Francis took part in a Skype interview and is tweeting. As the virus spread over the world, politicians jumped on social media to update their status and change their profile pictures to emphasize the need of combating the global pandemic. While governments strive to reach out to their citizens via social media, particularly Facebook, to warn them about the fatal virus and how to halt its spread, leaders mostly use Twitter to notify people about "wear the mask challenge", vaccination and other events, as well as maintain in touch with society.

We can also witness a new trend in which we are directly informed about the leaders' health by them. Diplomacy and international politics have a long history of concealing national leaders' health in order to maintain the country's integrity and demonstrate the country's power on a global scale. We are now directly updated on the leaders' health, if they are quarantined, vaccinated, or how they spent the lockdown via Twitter or other social media channels. The leaders went more public than ever during the coronavirus pandemics. It was demonstrated in the case of UK Prime Minister Boris Johnson, who was infected with the coronavirus, resulting in hospitalization and intensive care therapy. We were also notified by Justin Trudeau, Canada's prime minister, that he had tested positive for Covid-19 and had been quarantined.

Future

What will it look like in the future? What function might social media play in contemporary politics and diplomacy? I believe that in the future, social media and digitization will increasingly rule diplomacy. It's impossible to return to a time when we didn't have it. Particularly in the post-Covid-19 era. We are currently witnessing a change in communication from the physical to the virtual realm. The only scenario in which I can imagine social media being phased out as a tool in modern diplomacy is a dystopian image of the internet collapsing or widespread hacking making it unusable.

For the time being, the globe must adapt to a new style of conducting international politics. The task of ensuring security and modernizing diplomatic standards in order to be prepared for future problems lies ahead of us.

References

Twiplomacy study 2020. (20.07.2020). *Burson Cohne & Wolfe Twiplomacy studies*. Pobrane z: https://twiplomacy.com/blog/twiplomacy-study-2020/ [dostęp: 10.01.2021].

Chhabra R. (January 2020), Twitter Diplomacy: A brief Analysis, *ORF ISSUE BRIEF, Issue nr. 335.*

Cybercrime.org, "Cracking" Pobrane z: https://cybercrime.org.za/cracking/ [dostęp: 3.01.2021].

Barry D., McIntire M., Rosenberg M. (9.01.2021), "'Our president wants us here': The Mob That Stormed The Capitol". *The New York Times*. Pobrane z: https://www.nytimes.com/2021/01/09/us/capitol-rioters.html [dostęp: 9.01.2021].

Duncombe C. (2017). Twitter and transformative diplomacy: social media and Iran–US relation, I*nternational Affairs, Volume 93, Issue 3, p. 545–562*.

Kelemen M. (21.02.2012). "Twitter Diplomacy: State Department 2.0". *National Public Radio*. Pobrane z: https://www.npr.org/sections/alltech-considered/2012/02/21/147207004/twitter-diplomacy-state-department-2-0?t=1647783355087 [dostęp: 3.01.2021]

Social media of: European Parliament, European Commission. [dostęp: 11.01.2021].

Twitter account of: Donald Trump, Justin Trudeau, Boris Johnson, Donald Tusk. [dostęp: 11.01.2021].

Yourish K., Buchanan L. (24.11.2020). "Since Election Day, a Lot of Tweeting and Not Much Else for Trump". *The New York Times*. Pobrane z: https://www.nytimes.com/interactive/2020/11/24/us/politics/trump-twitter-tweets-election-results.html [dostęp: 9.01.2021].

Alcumena
Pismo Interdyscyplinarne
Interdisciplinary Journal

Nr 3(7)/2021

CC BY SA

DOI: 10.34813/psc.3.2021.3
www.alcumena.fundacjapsc.pl

Recenzja

Jill Lepore, My, naród. Nowa historia Stanów Zjednoczonych (These Truths. A History of the United States), *Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2020, ss. 848.*

Napisać historię państwa i jego narodu w jednym tomie, nawet jeśli liczy on niemal 850 stron, a jednocześnie na nowo zinterpretować wydarzenia, które są tzw. kamieniami milowymi w jego rozwoju i jednocześnie nie stracić uwagi czytelników, to sztuka udająca się jedynie wybitnym autorom. Z pewnością Jill Lepore, amerykańska historyczka i Profesorka Uniwersytetu Harvarda oraz współpracująca z The New Yorker, a także publikująca w takich czasopismach i gazetach jak: The New York Times, The Times Literary Supplement, The Journal of American History i Foreign Affairs do takich nieprzeciętnych badaczek należy.

Wydana nakładem Wydawnictwa Poznańskiego książka pt. My naród. Nowa Historia Stanów Zjednoczonych stanowi perełkę na rynku publikacji naukowych ukazujących się w języku polskim. Nie tylko zawiera zwięzły, jak i kompleksowy obraz struktur i zasad prawnych jednego z najważniejszych państw świata, ale też wskazuje na kluczowe momenty dla amerykańskiej tożsamości oraz kreśli cały skomplikowany i wielowątkowy kontekst kształtowania się postaw tzw. amerykańskich mniejszości, czyli kobiet, czarnoskórych czy środowisk LGBT.

Chronologiczny układ publikacji składający się z czterech części podzielonych na lata: I – 1492–1799; II – 1800–1865; III – 1866–1945; IV- 1945–2016 prowadzi czytelnika przez meandry historii pisanej ideami głoszonymi przez amerykańskich ojców założycieli. Pojęcia: równości, sprawiedli-

wości i suwerenności są kanwą, wokół której zbudowana została narracja, jaką autorka prezentuje czytelnikowi. Nie szczędząc historycznych detali i prezentując ciekawe konstatacje Lepore wciąga czytelnika w świat politycznych, kulturowych, religijnych, ekonomicznych i społecznych wydarzeń warunkujących współczesną sytuację i pozycję Stanów Zjednoczonych na geopolitycznej mapie świata. Końcową cezurą dla rozważań Lepore jest rok 2016, czyli wybór Donalda Trumpa na prezydenta. Wymagało to zatem od autorki warsztatu nie tylko historyczki, ale także antropolożki kultury, socjolożki i politolożki, z którymi sobie doskonale poradziła. Na końcu książki znajduje się imponująca, licząca ponad 100 stron bibliografia, a także indeks osób. Tak obszerne zestawienia nie tylko robią wrażenie, ale są dowodem wnikliwego i erudycyjnego opracowania prezentowanej pozycji.

Z punktu wiedzenia europejskiego, czy polskiego czytelnika, wiele z prezentowanych w tekście publikacji faktów oraz ich przyczyn, jak i konsekwencji są przyczynkiem do odkrycia mało znanej twarzy Stanów Zjednoczonych i ich społeczeństwa. Poza wąskim gronem amerykanistów można przypuszczać, że niewiele osób ma świadomość tych małych i większych wydarzeń, jakie leżą u podstaw współczesnej pozycji USA.

Z pewnością dotarciu do szerszego grona odbiorców tej książki służy żywy i wartki język, jakim posługuje się Lepore, doskonale dający się odczuć w tłumaczeniu na polski przygotowanym przez Jana Szkudlińskiego. Proporcje danych i dat oraz miejsc opisywanych wydarzeń są wyważone, a autorka nie zamęcza czytelnika informacjami, które niewiele wnoszą do ogólnego zrozumienia opisywanych przez nią procesów i zjawisk. Nie oznacza to jednak, że poszczególne rozdziały nie są syntetycznymi, ale jednocześnie kompleksowymi analizami oraz że pozbawiono je ciekawostek czy zdumiewających dla czytelników kontekstów. Krytyczna wobec przedstawianego materiału faktograficznego Lepore zostawia przestrzeń na własną refleksję odbiorcy, zmuszając go jednak do dokładnego przyjrzenia się rozmaitym perspektywom i splotom, z jakich składa się naród i jego obywatele. Autorka nie unika oddania głosu tym z bohaterów, którzy są tak świetnie znani, jak i całkiem anonimowym dla szerszego odbiorcy postaciom, które także są twórcami dzisiejszych sukcesów oraz niedoskonałości amerykańskiego systemu politycznego, prawnego czy ekonomicznego.

Uważam, że każdy, kto chociaż trochę jest zainteresowany współczesną historią i polityką powinien przeczytać publikację Jill Lepore, by dowiedzieć

się, jak powinno się pisać o przeszłości. To książka właściwie kompletna: erudycyjna, wciągająca, analityczna, skłaniająca do refleksji. Uważam, że to obowiązkowa lektura dla wszystkich, a nie tylko tych zainteresowanych polityczną historią Stanów Zjednoczonych. Polecam!

Keywords: history, politics, United States.

Iwona Jakimowicz-Pisarska
ORCID: 0000-0001-7487-2096
Akademia Marynarki Wojennej
Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych